

Spokojniejsza piąta sobota „żółtych kamizelek”

16 grudnia 2018

Na ulicach Paryża piątą sobotę z rzędu pojawili się uczestnicy spontanicznego ruchu „żółtych kamizelek”, przy czym tym razem doszło do mniejszej liczby zamieszek, które przebiegały najbardziej gwałtownie w innych francuskich miastach. Tamtejsze media zwracają uwagę na fakt, iż policja jest coraz bardziej zmęczona trwającymi protestami, lecz jednocześnie dużo lepiej zorganizowana i tym samym kontrolująca demonstrantów już na przedmieściach stolicy.

Francuskie media zauważają głównie spadek frekwencji na dzisiejszych manifestacjach „żółtych kamizelek”, oczywiście w porównaniu do czterech poprzednich sobót podczas których organizowano liczne demonstracje. Według komentatorów to głównie efekt kiepskiej pogody, a przede wszystkim przygotować Francuzów do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Tamtejszy resort spraw wewnętrznych twierdzi więc, że w piątą sobotę protestów na ulicach francuskich miast pojawiło się 66 tysięcy osób, w tym kilka tysięcy w Paryżu.

Dotychczasowe dane policji i rządu były jednak na ogół wyśmiewane na portalach społecznościowych, stąd należy do nich podchodzić bardzo ostrożnie. Faktem jest jednak, że na ulicach francuskiej stolicy było dużo mniej „żółtych kamizelek” niż choćby przed tygodniem, przy czym należy pamiętać, że służby znacząco utrudniają dotarcie do Paryża i przeprowadzają liczne aresztowania wśród uczestników ruchu. Wiele osób jest więc zatrzymywanych już na przedmieściach najważniejszego francuskiego miasta.

Ogółem policja zatrzymała dziś w Paryżu 168 osób, natomiast sto osób trafiło do aresztu, zaś pięć zostało rannych. Ulice patrolowało z kolei kilka tysięcy policjantów, w tym wielu

funkcjonariuszy na motocyklach, uzbrojonych dodatkowo w broń gładkolufową oraz wyrzutnie pocisków z gazem. Aparat represji próbował również zniechęcać demonstrantów do zbliżania się do Pól Elizejskich, głównie poprzez częste używanie gazu łzawiącego i armatek wodnych.

Demonstracje odbywały się również w innych miastach Francji, a w Besançon, Nantes czy Bordeaux doszło do dosyć poważnych starć. W tym ostatnim mieście najgoręcej było zresztą przed tygodniem, dlatego tym razem policja wyprowadziła na ulice także dwa wozy opancerzone i zaczęła używać wyrzutni gazu łzawiącego.

Na podstawie: Lefigaro.fr, France24.com

Źródło: Autonom.pl